

Chojna, Jan Władysław

Józef Andrzej Załuski jako popularyzator wiedzy lekarskiej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/1, 37-49

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jan Władysław Chojna

JÓZEF ANDRZEJ ZAŁUSKI JAKO POPULARYZATOR WIEDZY LEKARSKIEJ

Postępujące zacofanie wraz z upadkiem życia społeczno-politycznego w pierwszej połowie XVIII w. odbiło się ujemnie na stanie ówczesnej medycyny. Coraz mniej było lekarzy Polaków, przewagę zyskiwali cudzoziemcy (z których co prawda niektórzy zasługiwali na uznanie), nauczanie medycyny praktycznie nie istniało. Wydział Lekarski Akademii Krakowskiej uległ skostnieniu w scholastycznym sposobie nauczania, który u nas przetrwał dłużej niż na Zachodzie. Doszło do tego, że pod koniec panowania Augusta III Sasa zawieszono na kilka lat wykłady, bo nie było chętnych do studiów ani zdolnych wykładowców¹. Wydział Lekarski Akademii Zamojskiej nie przejawiał żadnej działalności. W tym okresie nauczanie medycyny i niektórych przedmiotów (anatomia i fizjologia) stało na zadowalającym poziomie tylko w Gdańskim Gimnazjum Akademickim.

Fanatyzm i nietolerancja religijna, zacofanie i bigoteria, utrudniały kontakty z medycyną zachodnią (z wyjątkiem zachodnich ziem Polski: Leszno, Toruń, Gdańsk). Ten stan rzeczy przerwała dopiero działalność Komisji Edukacji Narodowej. Reforma szkolnictwa zapoczątkowała unowocześnienie nauczania medycyny w Akademii Krakowskiej, ale działało się to już w drugiej połowie XVIII w.

Wśród tych, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z upadku medycyny polskiej i zacofania ogółu lekarzy, ich niewystarczającej liczby, którzy dostrzegali szkodliwą działalność osób nie uprawnionych do leczenia — był Józef Andrzej Załuski (1702—1774). W owych czasach, w większym stopniu niż zwykle, leczenia podejmowali się wszyscy, którzy mieli na to ochotę. Załuski, choć bez studiów lekarskich, trzeźwo ujmował rzeczywistość. Widząc opłakany stan medycyny polskiej, reagował po swojemu i jak mógł starał się złu zaradzić, właśnie za pomocą słowa drukowanego.

Dorobek piśmienniczy Załuskiego jest obfity. Jego biograf i panegirysta, a zarazem wierny przyjaciel, Jan Daniel Janocki (1720—1780)² uważał go za wybitnie zdolnego. Podkreślał duży zapał do nauki, bystrość umysłu, łatwo obejmującego i pojmującego wszystkie nauki. Karol Estreicher³ zaś nazywał go z tego powodu grafomanem o niezbyt głębokim, dyletanckim wykształceniu, chociaż pełnym erudycji. Opinia ta wydaje się bardziej miarodajna. Estreicher podnosi, że Załuski

¹ Nie było tak wyłącznie u nas. Upadek nauczania medycyny był powszechny. Por. H. Schipperges: *Moderne Medizin im Spiegel der Geschichte*. Stuttgart 1970.

² J. D. A. Janocki: *Józef Andrzej Hrabia — na Załuskach Załuski*. Z tekstu łac. przełożył Kamil Kantak. Warszawa 1928.

³ *Bibliografia polska* T. 34. Kraków 1952 s. VII. (Załuscy).

pisał na różne tematy: religijne, historyczne, przyrodnicze, polityczne i medyczne.



Ryc. 1. Józef Andrzej Załuski

Рис. 1. Юзеф Анджей Залуски

W niniejszym artykule pragnę zwrócić uwagę na prace Załuskiego związane z medycyną, zwłaszcza, że dotychczas nie były one tematem szerszego opracowania⁴.

W bibliografii opracowanej przez Karola Estreichera⁵ podano ogółem 135 pozycji Józefa Andrzeja Załuskiego, w tym trzy na tematy medyczne: *Sekret wielu eksperjencjami doświadczony, służący do uleczenia zupełnego ludzi chorujących na kamień* (1745); *Dwa sekreta doświadczone* (1747); *Apteka dla tych, co jej, ani Lekarza nie mają, albo sposób konserwowania zdrowia* (1750).

Pierwszy elaborat (zob. ryc. 2) to 28-kartkowa broszurka, wydana według Estreichera po roku 1743. Udowodniłem już w innej pracy (zob. przypis 4), że rokiem wydania może być tylko 1745, broszura zawiera bowiem streszczenia artykułów z „*Mercure de Paris*” z 1745 r. Tematem jej jest leczenie kamicy pęcherza moczowego za pomocą lekarstwa rozpuszczającego kamienie moczowe. Lekarstwo to, wynalezione przez bliżej nie znaną Angielkę Joannę Stephens, zastosowano po raz pierwszy u chorego w 1735 r. Dowiedział się o tym Dawid Hartley (1705—1757), znany filozof i psycholog angielski, twórca asocjacyjizmu, sam chory na kamicy pęcherza. Hartley wypróbował na sobie jakoby zbawienne skutki lekarstwa i stał się propagatorem leczenia. W piśmiennictwie

⁴ Z nielicznymi wyjątkami, jak np. L. Zembrzuski: *Sredniowieczny utwór „Regimen Sanitatis Salernitanum” w oświetleniu niektórych dawniejszych autorów polskich*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” T. 10: 1930 z. 1 s. 1—19; J. W. Chojna: *Przyczynek do historii leczenia kamicy pęcherza moczowego*. „Wiadomości Lekarskie” 1974 nr 10 s. 927—932.

⁵ *Bibliografia polska*, jw. s. 117—119, 181.

spotyka się wiadomość, że był lekarzem, ale żadne źródło nie wspomina o jego studiach medycznych. Można powątpiewać, iż był lekarzem dyplomowanym, o czym świadczy jego mało krytyczne podejście do zagadnienia. W jednym źródle czytamy⁶, że „choroba uczyniła go łatwowiernym” i „to sławne rzekome lekarstwo nie uchroniło go od śmierci na kamień”. Lekarstwo istniało w formie proszku, wywaru i pigułek. Proszek otrzymywano z palonych skorup jaj i skorup ślimaków, wywar zawierał mydło alikantowe, rzeżuchę, rumianek, pietruszkę i wiele innych ziół, a pigułki ze skorup zwęglonych ślimaków, nasienia marchwi, łopianu, jesionu itd., prażonych razem; to wszystko popijano miodem przasnym. We wspomnianym artykule podałem krytyczny rozbiór farmakologiczny i farmakodynamiczny leku. Niektóre ze składników działały moczopędnie, wiele było obojętnych, a niektóre szkodliwe. Zwraca uwagę alkohol, który w wszystkich formach leku odznaczał się rzeczywistym działaniem.

Wskutek zabiegów Hartleya sprawa nabrała rozgłosu i trafiła do parlamentu. Pani Stephens zażądała 5000 funtów szterlingów za wydanie tajemnicy składu leku, co przy staraniach Hartleya zostało uwieńczone powodzeniem, parlament angielski bowiem uchwałą z 14 I 1739, po zbadaniu komisyjnym sprawy, przyznał jej odpowiednią nagrodę. Zanim wydano decyzję, Hartley zdołał opisać 10 pierwszych przypadków leczenia w anonimowej broszurze *Ten Cases of Persons who have Taken* (London 1738)⁷. Załuski, opracowując swój elaborat, wykorzystał również następną pracę Hartleya z roku 1739 *A View of the Present Evidence for and Against*⁸ (wyd. francuskie, 1740 r.), która jako rozszerzone wydanie pierwszej zawierała wyniki leczenia 189 osób i własnych doświadczeń *in vitro*⁹. Wydane w Lejdzie w 1741 r. po łacinie *De Lithontriptico a Joanna Stephens nuper invento* (wyd. drugie w 1746)¹⁰, było zebraniem ogólnych doświadczeń i ostatnią rozprawą Hartleya na ten temat.

Załuski, drukując broszurę, przyswoił w Polsce jeszcze jeden sposób leczenia kamicy moczowej. Środek Joanny Stephens winien znaleźć miejsce w historii leczenia tej choroby obok wielu leków rzekomo rozpuszczających złoży moczowe. Broszurę kończy przepis leczenia kamicy, wyjęty z gazety angielskiej „Common Sense of the English Mans Journal” z 1739 r., dalej autor dołączył receptę lekarstwa na rozpuszczanie kamieni, znalezioną w pewnym manuskrypcie (była to pliszka spalona na popiół), dwa wyjątki z korespondencji lekarzy francuskich

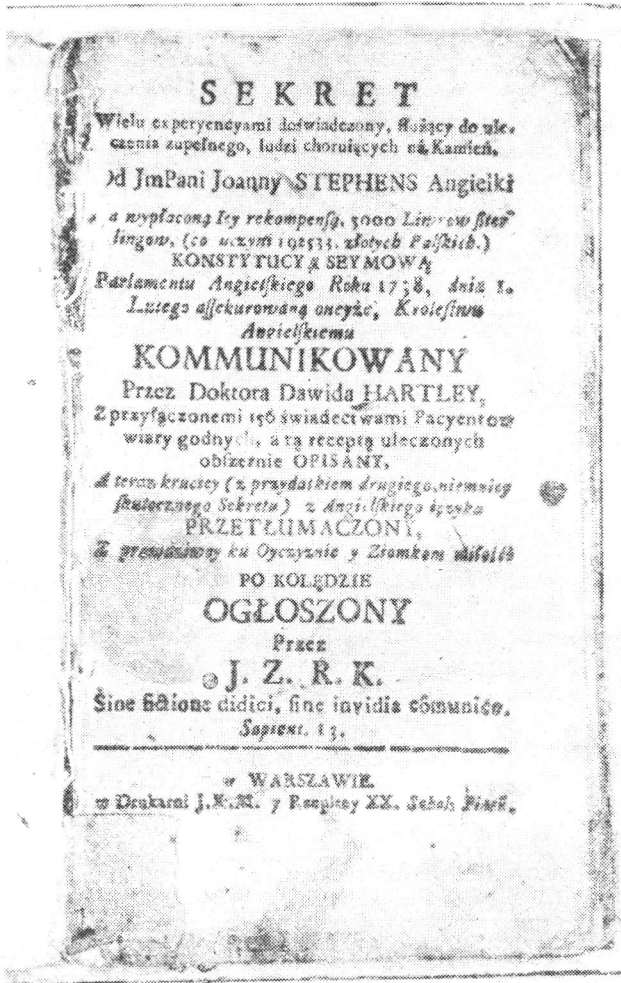
⁶ *Nouvelle Biographie Générale depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours*. Publié par Firmin Didot Prères, sous la direction de Hoefer. T. 23. Paris 1877 s. 468—469.

⁷ *Ten cases of persons who have taken Mrs. Stephens's Medicines for the stone with an abstract of some Experiments. Tending to Illustrate these cases*. London 1738. Egzemplarz z British Museum, na karcie tytułowej dopisano ręcznie „David Hartley K.”. Wszystkie trzy druki Hartleya pochodzą z British Museum.

⁸ *A view of the Present Evidence For and Against Mrs. Stephens's Medicines, as a Solvent for the Stone. Containing a Hundred and Fifty-five Cases. With some Experiments and Observations*. By David Hartley. London 1739.

⁹ Badania Hartleya dowodzą uznawania przez niego empiryzmu naukowego; eksperymenty jego polegały na ważeniu kamieni poddanych działaniu różnych środków, m.in. lekarstwa Stephens. Wyniki doprowadziły go do mylnych wniosków, istotną bowiem sprawą w rozpuszczaniu kamieni jest działanie lekarstwa *in vivo*, a nie *in vitro*.

¹⁰ *De Lithontriptico a Joanna Stephens nuper invento. Dissertatio epistolaris auctore Davide Hartley A. M. et R.S.S. Lugduni Batavorum* 1741.



Ryc. 2. Karta tytułowa publikacji J. A. Załuskiego *Sekret wielu experyencyami doświadczony...*

Рис. 2. Титульный лист публикации Ю. А. Залуского *Секрет многими экспериментами доказанный...*

Fig. 2. The title page of J. A. Załuski's publication *Sekret wielu experyencyami doświadczony...*

z angielskimi o zarazie bydła, zamieszczonej w „Mercurie de Paris” (z VI i VIII 1745) oraz wiadomość, że pewien doktor paryski przesłał Hartleyowi swój przepis o używaniu mydła alikantowego, wyjęty z „Transactions Philosophiae” z czerwca 1743 r.

Dane bibliograficzne broszury podał obok Estreichera jeszcze Stanisław Kościński¹¹, powtarzając prawdopodobnie za nim, iż autorem jest Hartley. Widocznie Kościński nie znał jej z autopsji i oparł się na frontispisie, gdy tymczasem przejrzanie treści pozwala uznać Załus-

¹¹ S. Kościński: *Słownik lekarzów polskich*. Warszawa 1888 s. 161.

kiego za autora. Praca to kompilacyjna, oparta głównie na dziełkach Hartleya, ale nosi cechy samodzielnego przystosowania dla czytelnika polskiego, nie jest bowiem wiernym tłumaczeniem oryginałów.

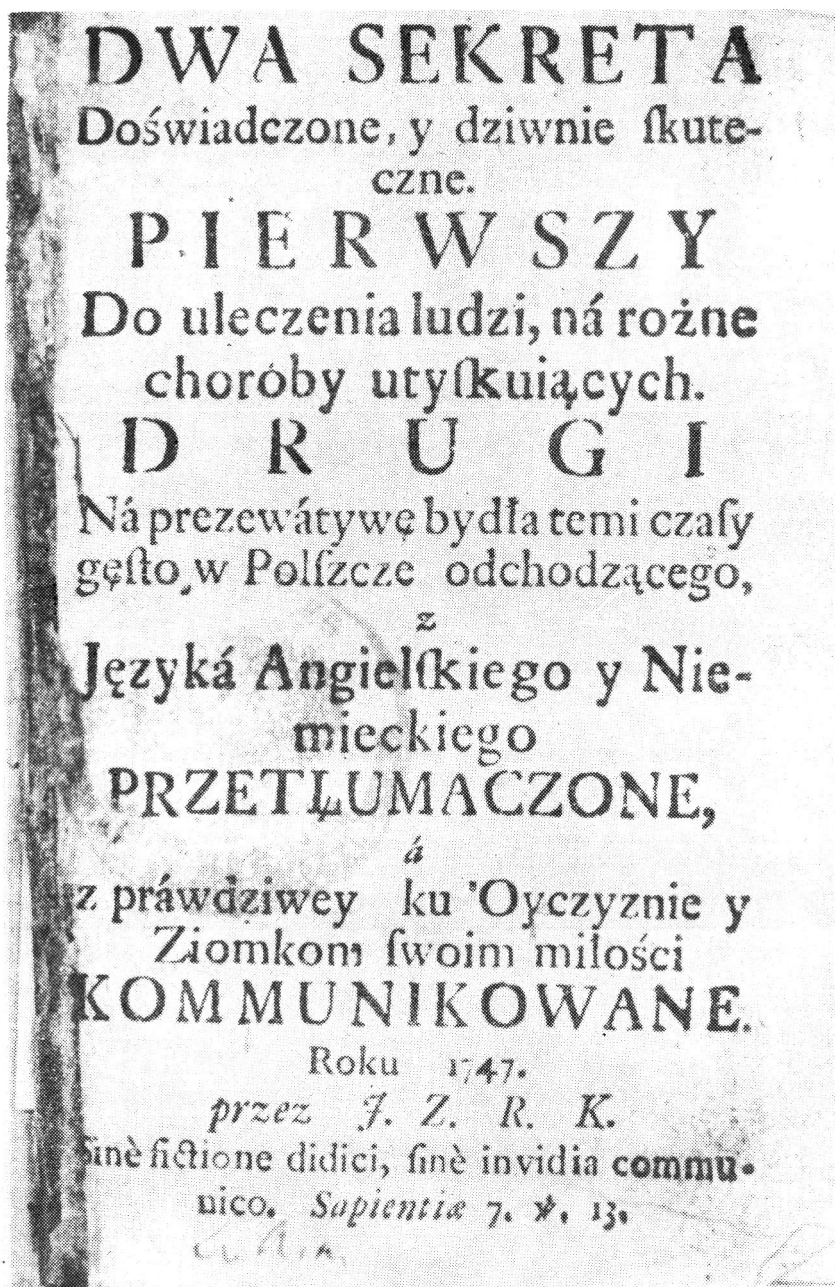
W roku 1747 ukazała się następna rozprawka *Dwa sekreta doświadczone, y dziwnie skuteczne* (zob. ryc. 3), licząca 48 nieliczbowanych stron w 16°, której zasadniczym trzonem jest informacja o wodzie żywicznej, zwanej „wodą Berkeleya” (s. 3—9). Przywiózł ją do Europy biskup irlandzki i znany filozof George Berkeley (1685—1753). Jako syn gubernatora angielskiego, przebywał on w Ameryce Północnej, a później w latach 1728—1731 prowadził tam misje. Berkeley zauważył, że ludność kolonii piła żywicę zapobiegawczo przeciwko ospie, dlatego też, gdy choroba ta zaczęła się szerzyć w Anglii, Berkeley wypróbował żywicę na Anglikach¹². Lekarstwo spełniło jego nadzieje, bo osoby pijące je albo nie zachorowały na ospę, albo wyzdrowiały w razie zarażenia. Oczywiście lekarstwo nie miało przypisywanego działania, błąd tkwił w rozumowaniu, tylko gruba empiria mogła podsuwać takie wnioski. Wydawało mu się później, że woda żywiczna może być pomocna w „nawprawie krwi zalterowanej”, zaczął ją więc stosować w leczeniu wrzodów zewnętrznych i także wszystkich jakoby uzdrowił. Dalej wypróbował ją w suchym kaszlu (czyli gruźlicy płuc), ropniach płuc, „pleurach”, zaburzeniach żołądkowych, astmie, kacheksji, hysterii, kamicy moczowej. Berkeley przypisywał żywicom z drzew sosnowych i jodłowych takie samo działanie, powołując się na opinie różnych lekarzy i chirurgów. Przy czym Berkeley wykazał dużą znajomość dzieł nie tylko najwybitniejszych lekarzy XVII w., jak np. Tomasza Sydenhama (1624—1689) i Hermana Boerhaavego (1668—1738), ale cytuje również Pliniusza Starszego (23—79), który informował, że żywicę pili dawniej Rzymianie. Dalej pisze m.in.: „Jonston Medyk (w Polsce mieszkający) in sua Dendrographia obserwuje, że spacerowanie w lasach sosnowych jest zdrowe, a to dla partykuł balsamicznych”. Materiały te zaczerpnął Załuski z trzeciego wydania z roku 1745 dzieła Berkeleya *Siris* (pierwsze wydanie w 1744 r.). Załuski dodał, iż Berkeley zalecał wodę także w celach zapobiegawczych u zdrowych, bo „dziwnie pomaga dla konserwacji zdrowia, na infekcję, zarazy i złe powietrze, starości nieuleczalnej pomaga przez to, że krew ożywia i wigor mu przywraca”.

Według spostrzeżeń Załuskiego woda Berkeleya stała się modnym lekiem w Anglii, Szkocji, Skandynawii i Niderlandach. Jeśli ta moda potrwa — „w dyskredyt pójdzie kawy zbyteczne używanie, i tego z piekła rodu likworu, który nazywają Jałowiczną wodą (co autor Holender mówi o tej wódce, to ja Polak bezpiecznie aplikować mogą zbytecznie używanej gorzałce)” — zauważa Załuski.

Mając na względzie praktyczny cel broszury, Załuski podał wiadomość o wodzie żywicznej, uważał bowiem ją za uniwersalne lekarstwo nie tylko z powodu dodatniego działania w wielu chorobach, „ale też z tej racji, iż materya, z której się czynić może, po całym znajdzie się świecie. A do tego każdy człowiek może sam sobie preparować, y to za tanie pieniądze”. Dowiedziawszy się, iż zaczęto podawać wodę żywiczną bydłu w celach zapobiegawczych, Załuski umieścił wyciąg z gazety hamburskiej z 14 I 1747 o propozycji stosowania wody dla bydła¹³.

¹² Berkeley wypróbował działanie wody żywicznej i na sobie, co opisał w książce *Aeconomia animalis*.

¹³ Na s. 42—48: *Excerpt z Gazety tygodniowej Niemieckiej w Hamburgu pod liczbą VIII. Roku 1747 dnia 14 Stycznia wydanej. Lekarstwo na Rydłęca zarazę*



Ryc. 3. Karta tytułowa publikacji J. A. Załuskiego *Dwa sekreta doświadczone...*

Рис. 3. Титульный лист публикации Ю. А. Залуского *Два секрета, испытанные ...*

Fig. 3. The title page of J. A. Załuski's publication *Dwa sekreta doświadczone...*

Woda żywiczna znalazła szerokie zastosowanie również w Polsce, zainteresowanie nią było tak duże, że w 1747 r. ukazały się cztery wydania broszury¹⁴.

Chronologicznie trzecim i ostatnim dziełkiem była wydana w Warszawie w 1750 r. *Apteka dla tych, co iey, ani Lekarza nie mają* (zob. ryc. 4). Jest to pozycja z opracowań medycznych Załuskiego najważniejsza i najobszerniejsza (8° ss. VI 139 nlb.). Bibliografia Estreicherów nie wykazuje innych wydań i nie udało mi się na inne natrafić.

Ogłaszając dwie poprzednie książeczki Załuski dał dowód, że nie był mu obojętny niski poziom naszego lecznictwa. Widział jego ogromne braki i nieprawidłowości i zwyczajem ludzi początkowej fazy Oświecenia, chciał temu zapobiegać natychmiast przez podawanie przepisów leczniczych, zaczerpniętych z wydań gazetowych (gazety zagraniczne spełniały na bieżąco rolę poradników zdrowia i medycyny domowej). Stan naszego lecznictwa Załuski opisał w kilku zdaniach (s. 47—48). Według niego dostrzegało się w kraju tysiące szarlatanów, wędrownych „Cyrculatorów, Agyrtów, Medicastrow”, którzy wysyłali swym nieuctwem ludzi na tamten świat. Uczony biskup zauważył, że: „W naszym nieporządnym Polsce, gdzie co Cyrulik, Balwierz, Żyd, Baba, konował, czyni się Doktorem, y wdziera się w Professyą nauki Lekarskiej”. Uzdrawienie stosunków widział Załuski w uchwaleniu przez „porządny Sejm” ustawy o zakazie praktyki lekarskiej przez niepowołane osoby pod groźbą infamii i wiecznej banicji.

W złym stanie opieki lekarskiej Załuski słusznie upatrywał przyczynę wysokiej śmiertelności i niskiego przyrostu naturalnego. Uważał, że w Polsce, w każdym powiecie i ziemi, a nawet w każdym mieście mógłby osiedlić się wykształcony lekarz. Utrzymanie lekarzy winno być zapewnione z podatków od soli i czopowego. Te opłaty wystarczałyby na utrzymanie medyka, który leczyłby ubogich bezpłatnie, a honoraria pobierałby od majątnych. Mamy więc projekt państwowej służby zdrowia!

Brak kandydatów i niechęć szlachty do wysyłania synów na studia lekarskie proponował likwidować przez uwalnianie z poddaństwa kandydatów ze stanu chłopskiego, a nawet szedł dalej, bo nie widział przeszkód, aby można było lekarzom prowincjonalnym nadawać szlachectwa. Takie przyjmowanie do stanu mogłoby spowodować, że z czasem ubodzy szlachcice, za przykładem Włoch i Anglii, „nie zbrzydzili się tą Professyą” i jak tamtejsza szlachta z honorem wypełnialiby ten zawód. Zauważę, że myśli Załuskiego znacznie wyprzedziły ustawę o rekrutacji uczniów Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej Koronnej za Stanisława Augusta (1784 r.), według której miasta były zobowiązane do wysyłania uczniów na własny koszt. Propozycje Załuskiego były postępowe, nowatorskie i możliwe do wykonania w ówczesnych warunkach, gdyby znalazły zrozumienie warstw rządzących.

¹⁴ W *Bibliografii polskiej* (T. 12. Kraków 1891 s. 498—499) Estreicher notuje egzemplarz w formacie 8°, kart nlb. 19. W Bibliotece Uniw. Warsz. znajduje się egzemplarz 16°, ss. nlb. 48, o nieco zmienionym tytule, którego Estreicher nie widział. Estreicher notuje jeszcze wydanie lwowskie z 1747 r. i londyńskie z 1750 r. oraz drukowane w Grodnie w 1781 r. pt. *Woda żywiczna przez sławnego biskupa angielskiego Berkeleygo światu ogłoszona*. Estreicher wnuk (jw. s. 181) pisze: „Dziełko miało więcej wydań, których stosunek trudno ustalić. Oprócz wspomnianych w t. XIII [winno być t. XII — przyp. J. W. Ch.] rękopis Bibliografii notuje jeszcze: — 1747, 6 Januar Zamość Druk. Bł. Jana Kantego. W 16-ce, k. 45”.



Ryc. 4. Karta tytułowa publikacji J. A. Załuskiego *Apteka...*

. 4. РисТитульный листыкании Загдлн луского *Аптека...*

Fig. 4. The title page of J. A. Załuski's *Apteka...*

Obok tych propozycji pozostało zagadnienie, co robić, zanim nie będzie odpowiednich lekarzy? Czy korzystać z porad szarlatanów? „Mnie się zda, że lepiej się obchodzić bez żadnych, aniżeli zaprzętać się złemi, bo często sama się natura salwuje, a co konował taki zepsucie, to y natura nie poprawi” — brzmi jedynie słuszna alternatywa wybrana przez Załuskiego. Hipokratesowe *primum non nocere* uważał za lepsze, niż wkraczanie w prawa natury osób nieumiejących.

Jeśli należało leczyć się samemu, to wiadomości zalecał czerpać z książek medycznych i w tym celu Załuski podał spis druków medycznych, które posiadał w swojej bibliotece (s. 50—57)¹⁵. Znajdowały się tam 103 dzieła z XV—XVIII wieków, między innymi Jana Jonstona *Idea Hygieinae recensita* (Jena 1674) i Janusza Abrahama Gehemy *Dietica vera sanae rationi ac Experientiae certae innixa* (1960). Jest to zapewne jedna z pierwszych bibliografii lekarskich w Polsce.

Dla celów poradnictwa najbardziej nadawał się *Regimen Sanitatis* (inaczej zwany *Schola Salernitana*), anonimowy zbiór średniowiecznych (XI—XII w.) rad i aforyzmów, przeważnie higienicznych, terapeutycznych i dietetycznych, który spełniał przez wieki rolę poradnika zdrowia. Utwór ten był tłumaczony z łaciny na wiele języków. Każdy z tłumaczy coś dodawał, ujmował lub zmieniał. Załuski podał tekst łaciński, a na s. 18—41 własne tłumaczenie, dokonane w listopadzie 1749 r. podczas podróży przez Podlasie. Tekst polski składa się z 125 wierszy¹⁶ i przysłów. Na s. 76—117 znajduje się *Dyskurs o Szkole Salernitańskiej dla Literatów samych*, w którym autor omówił treść utworu pod względem filologicznym, podał historię i źródła pochodzenia wierszy, wydania i genezę przepisów obchodzenia się bez lekarza.

Znany historyk medycyny Ludwik Zembrzuski (1871—1962) w referacie wygłoszonym podczas V Zjazdu Polskich Historyków i Filozofów Medycyny w Wilnie w 1929 r. zwrócił uwagę na tłumaczenie Załuskiego, następnie referat powtórzył w Rzymie w 1930 r. na VIII Międzynarodowym Kongresie Historii Medycyny. Zembrzuski podał analizę utworu od strony treściowej i filologicznej oraz zastanawiał się, dlaczego Załuski nie wspominał o polskim tłumaczeniu *Regimen Sanitatis Salernitanum*¹⁷ Hieronima Olszowskiego (Kraków 1634¹⁸, następne wydania w latach 1640, 1645, 1648, 1684). Tłumaczenie Załuskiego było drugim z kolei

¹⁵ W rozdziale *Centuria Scriptorum Diaeticorum cujusvis Idiomatis quorum plurimi reperiuntur in Bibliotheca Varsaviensi Zaluskiana*.

¹⁶ Np. wiersz LIV:

O Wiśniach

Wiśnie są zdrowe, zwykły leciuchno purgować
Niemniej krew zią y grubą czyścić, naprawować
Nawet y Pestka wiśni bywa pożyteczna
Bo na kamień w pęcherzu staie się skuteczna.

¹⁷ L. Zembrzuski: *Średniowieczny utwór „Regimen Sanitatis Salernitanum” w oświetleniu niektórych dawniejszych autorów polskich*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” T. 10: 1930 z. 1, s. 1—19; Tenże: *Le poème médiéval „Schola Salernitana” d’après un auteur polonais du XVIII siècle l’évêque Joseph Zaluski*. W: *Atti dell’VIII Congresso Internazionale di Storia della Medicina* (Roma 22—27 Settembre 1930). Pisa 1931.

¹⁸ Co do Olszowskiego, to Peszke wyraża wątpliwość, czy była taka osoba, Kościński i Giedroyć nic o nim nie piszą, a L. Gąsiorowski podaje wydanie z 1645 r. i tak pisze: „Tłumaczenie to przypisane jest staroście Michałowi Zebrzydowskiemu”. Zob. L. Gąsiorowski: *Zbiór do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*. T. 2. Poznań 1853 s. 314—315.

(1750), a trzecie i ostatnie, dokonane przez Ferdynanda Prawdzic-Chotomskiego (1797—1880), wydane zostało w Warszawie w 1858 r. Olszowski zamieścił 107 tytułów, Załuski 125 artykułów, a Chotomski 128 paragrafów, z czego widzimy dowolność tłumaczeń, utrwaloną praktyką i tradycją. Załuski, nie będąc lekarzem, uwzględnił przede wszystkim przepisy dla utrzymania zdrowia. Zembrzuski ocenił tłumaczenie Załuskiego jako charakterystyczne dla początków wieku Oświecenia w Polsce, należy jednak dodać, że tłumaczenie to zawiera wyraźne elementy literackiej manieri, charakterystycznej dla baroku sarmackiego w literaturze.

Warto zauważyć, że pierwsze przekłady *Schola Salernitana* na język polski ukazały się prawie jednocześnie z innymi tłumaczeniami na języki nowożytny (np. na język francuski dokonano przekładu w 1671 r.). W Polsce dawniej były w użyciu tylko wydania w języku łacińskim.

Następna pozycja *Apteki to Przetstroga partykularna dla majątnych i literatów* (s. 41—49), w której Załuski wyłożył zasady przestrzegania nauk lekarskich, omówił stan ich w Polsce (o czym już wspomniano) i przedłożył propozycje uzdrowienia. Na s. 57—61 czytamy o kuracji owsianej¹⁹, uważanej za uniwersalną. Załuski często umieszczał przepisy i wiadomości o „uniwersalnych” lekach, bo takie interesowały nastawionego praktycznie, ale mało krytycznego autora. Był to materiał zaczerpnięty z książki Ryszarda Lovera²⁰. Następnie znajdujemy wyciąg z gazety holenderskiej o niebezpieczeństwie grzebania pozornie zmarłych (s. 61), tłumaczenie listu Bruhiera²¹ z „*Mercure de France*” z 1745 r. o niepewności oznak śmierci i o grzebaniu ludzi w letargu, wyciąg z gazety londyńskiej o działaniu wentylatora de Halesa (s. 66)²², o sposobie sztucznego wylegania kurcząt (s. 68—72), wiadomości wyczytane z „*Mercure de France*” z 1747 r. o esencji balsamicznej doktora Pasteurela²³. Esencja balsamiczna była zalecana przy chorobach płuc i w leczeniu robaczyc. W Warszawie sprzedaż autoryzowaną prowadziła Siostra Przełożona SS. Miłosierdzia szpitala św. Ducha na ul. Piwnej. Był to odpowiednik wody żywicznej Berkeleya.

Następne pozycje to *Dyskurs o Szkole Salernitańskiej*, o którym wspominaliśmy, dalej przedmowa do jednej z książek francuskich (s. 118—120), spis różnych wydań *Szkoły Salernitańskiej*, znajdujących się w Bibliotece Załuskich i drobne rady wynotowane z „*Mercure de*

¹⁹ *Bromographia. Albo Kuracya Owsiana za doświadczone uniwersalne lekarstwo miana, To jest Sposob konserwowania zdrowia, lub uleczenie różnych affekcyi, y chorob, przez używanie preparowanego owsa...*, wyjęte z książki Lovera z tłumaczenia niemieckiego. (Ulm 1708, pierwsze wydanie w 1700 r.).

²⁰ R. Lover (1631—1691) znany lekarz i fizjolog angielski. W 1665 r. przetoczył krew z psa do psa, co dało powód do licznych przetoczeń krwi u ludzi w Anglii, Italii i Francji. Po licznych niepowodzeniach przetaczania we Francji zostały ustawowo zabronione. Autor głośnego dzieła *Tractatus de Corde*, 1669. Załuski mylnie podaje, że Lover żył 92 lata.

²¹ Jean-Jacques Bruhier d'Ablaincourt (zm. 1756), lekarz francuski. Ogłosił *Dissertation sur l'incertitude de la mort et l'abus des enterrements et embaumements précipités*. Paris 1742 i 1745. Temat ten był wtedy szeroko dyskutowany, praca Bruhiera wywołała ostrą replikę dra Louis: *Mémoire sur la nécessité d'un règlement au sujet des enterrements* (Paris 1745 et avec supplément 1746).

²² Stephen Hales (1677—1761), angielski botanik, fizjolog, wynalazca i społecznik. W 1743 r. skonstruował wentylator.

²³ S. 72—76: *Dissertacya Lekarsko-Fizyczna o Powietrzu w ciele ludzkim y o skutkach Essencyi Balsamicznej żołądkowej y robactwo niszczącej...*

France”, a dotyczące się utrzymania zdrowia ludzkiego²⁴ lub przydatne w gospodarstwie (s. 127—139).

Poznaliśmy treść prac medycznych Załuskiego, warto bliżej zająć się ich autorem.

Estreicher (wnuk)²⁵ ubolewał, że życiorysy i rozprawy o Józefie Andrzeju Załuskim są nieliczne i opierają się głównie na życiorysie podanym przez Janockiego. Można tę opinię podtrzymywać i dzisiaj. Po II wojnie światowej musimy uznać za najbardziej wnikliwą biografię podaną przez Bogumiła Stanisława Kupścia i Krystynę Muszyńską²⁶. Tutaj zajmiemy się nieco bliżej okresem życia Załuskiego, w którym powstały omawiane jego publikacje medyczne (1745—1750).

Załuski w 1733 r., jako zwolennik króla Stanisława Leszczyńskiego, po objęciu tronu przez Augusta II Sasa, wyjechał z Leszczyńskim i został jego wysłannikiem w Rzymie. W 1737 r. przyjechał do Luneville, skąd często wyjeżdżał do Paryża, Londynu, Amsterdamu, Sztokholmu, Hamburga i Kopenhagi — w celu zakupów książek. Potem pogodził się z następnym panującym Augustem III Sasem i wrócił do kraju. Było to około roku 1742.

Okres podróży Załuski wykorzystał na gromadzenie druków, rękopisów i czasopism. W drodze zakupów i różnych zabiegów doszedł do posiadania dużego księgozbioru. Obok swego brata Andrzeja Stanisława oraz ich współpracownika Jana Daniela Janockiego był twórcą największej biblioteki w Polsce przedrozbiorowej, którą otwarto w Warszawie w 1747 r. Liczyła ona około 300 000 tomów. W owym czasie był to jeden z największych księgozbiorów w całej Europie. W czasie podróży Załuski nawiązywał kontakty z uczonymi. Szczególnie ścisłe więzi łączyły go ze środowiskiem naukowym gdańskim, gdzie w latach 1720—1727 istniało „Societas Litteraria”, a później towarzystwo przyrodnicze „Societas Physicae Experimentalis”, (zał. w 1743 r.), inaczej zwane „Die Naturforschende Gesellschaft”²⁷.

Będąc pod wpływem Oświecenia niemieckiego i mając za wzór inne towarzystwa naukowe, Załuski podał w 1744 r. projekt pierwszego towarzystwa naukowego w Polsce. Miało to być stowarzyszenie prenumeratorów książek i czasopism, wymieniających je między sobą w celu osobistej lektury. Po wykorzystaniu książki i czasopisma miały być przekazywane do Biblioteki Załuskich. Projekt ten ogłosił w broszurze *Projekt Assocyacji kilkunastu lub kilkudziesięciu Uczonych, lub w czytaniu nowo-wychodzących w Cudzych Kraiach, ciekawych, Lukubracji kochających się Osob...* (1744)²⁸. Wzorem dla niego były poczynania niemieckie. Projektowane stowarzyszenie miało na celu obok korzyści poznawczych zaoszczędzić kosztów i powiększyć skrzętnie gromadzone zbiory. Składka członkowska wynosiła 4 czerwone złote. Zgłosiło się zaledwie sześciu kandydatków. Chociaż projekt nie został zrealizowany, bo nie było podatnego gruntu²⁹, upoważnia to jednak do twierdzenia, iż Załuski był prekursorem ruchu towarzystw naukowych.

²⁴ S. 127—139: *Supplement albo przydatki różne do zdrowia ludzkiego, lub gospodarstwa, y Ekonomii Ziemiańskiej etc należące, z Merkuriusza Francuskiego.*

²⁵ *Załuscy. Bibliografia...* s. 273.

²⁶ *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724—1736.* Oprac. B. S. Kupś i K. Muszyńska, Wrocław 1967 s. V—XI.

²⁷ W. Rolbiecki: *Towarzystwa naukowe w Polsce.* Warszawa 1972 s. 81—82.

²⁸ To samo po francusku.

²⁹ Por. W. Rolbiecki, *iw.* s. 87—88.

Omawiane książeczki na tematy medyczne były bez wątpienia owocem świadomych starań Józefa Załuskiego. Są one efektem troskliwych zabiegów o gromadzenie bieżących czasopism i można je, być może, traktować jako jedyny efekt projektowanego towarzystwa.

Widzieliśmy, jak szeroko w swych publikacjach medycznych, sygnowanych inicjałami „J.Z.R.K.” (Józef Załuski Referendarz Koronny), wykorzystywał on bieżącą literaturę sprowadzaną do Warszawy. Podawał się za tłumacza, a był w rzeczywistości ich autorem. Jako kompilator wykazał oryginalność w doborze i przedstawianiu wiadomości. Nie ulega wątpliwości, że ostatecznym celem „Asocjacji” nie była sama wiedza, lecz praktyczne jej wykorzystywanie. Widomym wyrazem tego były tak bardzo potrzebne broszury, zawierające wiadomości na temat leczenia ludzi i zwierząt oraz przepisy dla zachowania zdrowia³⁰. Publikacje lekarskie Załuskiego, jeśli się weźmie pod uwagę ich treść i formę ich podawania oraz częstotliwość wydań, spełniały niejako rolę późniejszych czasopism lekarskich³¹.

Z zawartych w niniejszej pracy danych wypływa wniosek, że obok zasług Józefa Andrzeja Załuskiego na polu oświaty, bibliotekarstwa oraz organizacji towarzystw naukowych, polski świat lekarski powinien spostrzegać w nim bibliografa literatury medycznej i popularyzatora wiedzy lekarskiej w Polsce. W dwusetną rocznicę zgonu biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego godzi się i o tych zasługach pamiętać.

Я. В. Хойна

ЮЗЕФ АНДЖЕЙ ЗАЛУСКИ — ПОПУЛЯРИЗАТОР МЕДИЦИНСКИХ ЗНАНИЙ

В первой половине XVIII в. с политическим и экономическим упадком, в Польше затормозилось также развитие, а даже можно сказать, что наступил регресс в области культуры и науки, в том числе и в медицине. Среди тех, кто ясно видел упадок медицины и здравоохранения в Польше был известный библиофил, епископ Юзеф Анджей Залуски (1702—1774).

³⁰ Seyda zaliczył m.in. *Dwa sekreta doświadczone i dziwnie skuteczne* do dowodów ciemnoty i zabobonu w Polsce. Można by się z Seydą częściowo zgodzić, gdyby nie to, że elaboraty Załuskiego były kompilacjami ze źródeł zagranicznych, a więc mogą przede wszystkim obciążać medycynę obcą. Może najbardziej mylące było określenie „sekrety”, które wtedy znaczyło tyle co „recepta”, „przepis” na lekarstwo. Zob. B. Seyda: *Dzieje medycyny w zarysie*. Wyd. 2. Warszawa 1973 s. 450.

³¹ Od przeszło stu lat utrzymuje się pogląd, wyrażony przez L. Gąsiorowskiego (jw. s. 107—108), iż za najdawniejsze czasopismo przyrodniczo-lekarskie należy uznać wydawane w Gdańsku w 1747 rozprawy „Versuche und Abhandlungen der naturforschenden Gesellschaft in Danzig”, a za pierwsze czasopismo lekarskie polskie „Primitiae Physico-Medicae”, wydawane przez Ernesta Jeremiasza Neifelda i Bogumiła Efraima Herrmanna. Pierwszy i drugi tom „Prymicji” ukazał się w 1750 r. w Lesznie, trzeci w 1753 r. w Sulechowie. Opinia Gąsiorowskiego jest podzielana przez wielu badaczy zagadnienia, takich jak np. K. Lejman (*Początki polskiej prasy lekarskiej. I Okres od r. 1750 do r. 1802*, „Polski Tygodnik Lekarski”. 1967 nr 31 s. 1186—1188), a ostatnio przez T. Ostrowską (*Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie XIX wieku*. Wrocław 1973 s. 17). Nie brak i takich historyków medycyny, jak np. B. Seyda (jw. s. 468), którzy początki czasopiśmiennictwa lekarskiego przesuwają na późniejszy okres i wiążą je z wydawanym przez Leopolda Lafontaine’a „Dziennikiem Zdrowia dla Wszystkich Stanów” (1801—1802).

В его литературном достоянии, включающем свыше 130 работ, находятся три небольшие публикации на медицинские темы. Именно этим работам посвящается настоящая статья.

Залуски не был врачом по образованию и знания его в области медицины и ветеринарии основывались на материалах современных ему журналов, издававшихся в западной Европе. Он переводил их на польский язык и знакомил польских читателей с новинками передовых стран. Эти публикации в некоторой степени играли роль издаваемых несколько позднее медицинских журналов. Историк найдет в них много сведений о состоянии медицины и здравоохранения в Польше, а также интересные предложения Залуского, ведущие к улучшению условий жизни и сложившегося положения.

J. W. Chojna

JOZEF ANDRZEJ ZAŁUSKI AS A POPULARIZER OF MEDICAL KNOWLEDGE

In the first half of the 18th century, along with the political and economic decline, there was also in Poland a standstill or even a regress in the field of culture and science, including medicine. Among those who saw that decline of medicine in Poland was the celebrated bibliophile, Bishop Józef Andrzej Załuski (1702—1774).

Among his writings, which number over 130 papers, there are also three small publications on medical subjects. And the article under discussion is devoted to these works.

Załuski, who was not himself a physician, collected medical and veterinary news from the journals published in his time in Western Europe. Then he translated them and adapted for Polish readers. His publications foreshadowed in a way the medical journals which were to be issued subsequently in this country. A historian will find in them also much information about the state of medicine and the care of the sick in Poland in that period, as well as Załuski's suggestions how to improve the existing situation.